

# Bogdan Pytlik zapewnia: Rzehaczek to polski pensjonat

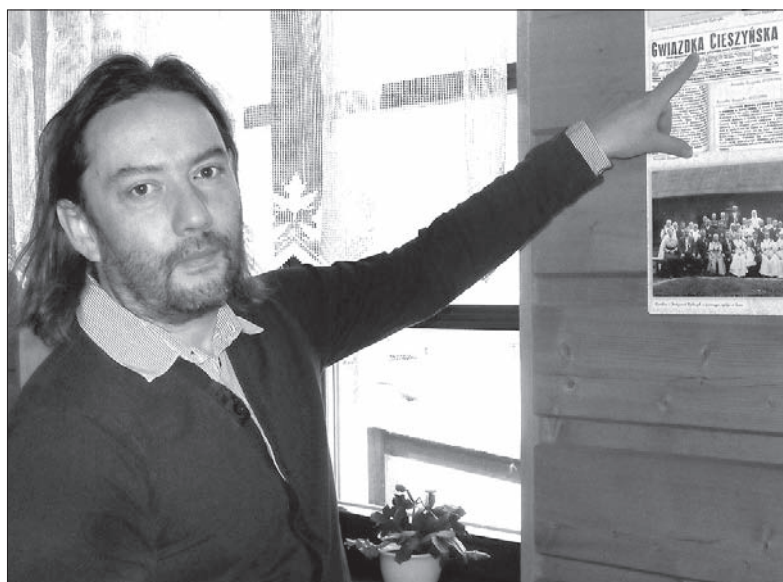
Dolnośląski Pensjonat Rzehaczek rozpoczął dopiero czwarty sezon. Może się już jednak poszczycić prestiżowym wyróżnieniem portalu TripAdvisor.com. W czternastej edycji konkursu portalu ośrodek z Łomnej Dolnej znalazł się w kategorii „Pensjonaty” na czwartym miejscu z 25 nagrodzonych w Republice Czeskiej. – Wyprzedziły nas tylko trzy ośrodki z Pragi. To nobilituje – mówi właściciel łomnianskiego pensjonatu, Bogdan Pytlik.

## To chyba nie pierwsze wyróżnienie dla Rzehaczka?

Trzecie już... Zauważono nas już w dwóch poprzednich edycjach tego konkursu i co ciekawe, cały czas wspinamy się na liście. Przed dwoma laty uplasowaliśmy się na szóstym miejscu, przed rokiem na piątym, w tym roku na czwartym. Może za rok będzie jeszcze lepiej? Byłoby fajnie.

## Może warto przypomnieć, o jaki konkurs chodzi?

TripAdvisor.com jest chyba najbardziej prestiżowym portalem dla podróżników zwiedzających cały świat. I to sami goście oceniają hotele czy pensjonaty, w których przyszło im podczas podróży mieszkać. Na podstawie ich opinii powstaje lista 25 najlepszych ośrodków w danym kraju. Trzeba zaś wiedzieć, że tylko na terenie Moraw i Śląska podob-



Bogdan Pytlik pokazuje, co o jego przodka, Ferdynandzie Rzehaczku, pisał przed ponad 100 laty „Gwiazdka Cieszyńska”.

Fot. JACEK SIKORA

nych do naszego pensjonatów jest ponad tysiąc. W tym roku w rankingu wyprzedziły nas tylko trzy pensjonaty praskie. W pierwszej dziesiątce jesteśmy spoza Pragi tylko my i jeden ośrodek z Czeskiego Krumłowa.

## Na ile te wyróżnienia przyciągają do Łomnej nowych klientów?

Jest ich coraz więcej. W dzisiejszych czasach ważne jest zaistnieć na podobnych portalach, ludzie także wakacje planują wpatrzeni w ekran komputera. Czytają pojawiające się w internecie opinie, recenzje i potem dopiero telefonują, piszą. Te wyróżnienia spo-

wodowały, że przyjeżdżają do nas ludzie z całego kraju. Zresztą również dlatego, że świetne programy o tej wiosce i jej atrakcjach pojawiły się w telewizyjnym programie „Wędrująca kamera”. Dzięki temu wszystkiemu możemy gościć turystów z Pragi, Pilzna, Liberca, Brna. Zamiast w Tatry, na Szumawę lub nad morze przyjeżdżają i odkrywają Beskidy. I są nimi zauroczeni.

## Wasz pensjonat promuje nie tylko Beskidy, ale też polskość. Czy za każdym razem podkreślasz, że Rzehaczek to polski ośrodek?

Tak, zaś wielu czeskich klientów zamawiających telefonicznie za-

kwatowanie u nas ma problem z przeczytaniem nazwy. Opowiadam więc, skąd polskość nazwy i ośrodka. O tym, że Ferdynand Rzehaczek był bratem mojej praprababci i pierwszym w Łomnej nauczycielem. Był oczywiście Polakiem, no i stał się głową dużego polskiego nauczycielskiego rodu – jego siostra była nauczycielką w Wędryni, brat uczył w Mostach koło Jabłonkowa, tak samo ten zawód obierali ich potomkowie. Również moja mama Wanda czy wujek Jan Korzenny junior, który nie tylko był polonistą na uczelniach w Ołomuńcu i Ostrawie, ale podobnie jak ojciec, Jan Korzenny senior, również kronikarzem zbierającym materiały o Łomnej.

## Zresztą w Rzehaczku jest piękna wystawa o historii Łomnej...

Właśnie – tylko Łomnej, a nie Łomnej Dolnej lub Górnej. Bo to właśnie Rzehaczek był jednym z inicjatorów podziału dawniej jednej wsi. Uznano, że wieś jest zbyt duża, co utrudnia rządzenie nią i w 1901 roku doszło do powstania dwóch samodzielnych gmin. A wystawa stąd, że także ja interesuję się historią tej wioski i cieszę się, że udało mi się tu wykorzystać część spuścizny po obu Korzennych. Zresztą ciocia, żona młodszego z nich, szykuje obecnie wraz z gminą wydanie czesko-polskiej książki o Łomnej. Ma się ukazać w tym roku i na pewno będzie ją

można kupić także w naszym pensjonacie.

## Przez lata mieszkałeś w Karwinie. Kiedy postanowiłeś powrócić do wioski przodków?

Spędziłem w Łomnej dzieciństwo, tu uczęszczałem do przedszkola. Później przenieśliśmy się na „doły” i myślałem, że spędzę tam całe życie, nawet dom w Piotrowicach wybudowałem. Pracowałem wówczas w wielu krajach Europy na stanowisku menedżera: w Niemczech, we Włoszech... W pewnym momencie mnie to znudziło, postanowiłem powrócić w rodzinne strony. Sprzedaliśmy dom i przenieśliśmy się do Łomnej. Zastanawiałem się jednak, co będę robił. Większość łomnian albo pracuje w trzynieckim „Werku”, albo w branży turystycznej. Wybrałem to drugie i od czterech lat jestem właścicielem Rzehaczka. I radzimy sobie całkiem nieźle.

## Jak każdy Polak z Zaolzia masz wielu przyjaciół od Bogumina po Mosty. Przyjeżdżają do Rzehaczka?

Odkryli mój pensjonat i często przyjeżdżają. Organizują u mnie spotkania klasowe, zabawy sylwestrowe, zatrzymują się podczas wypraw rowerowych lub wyjazdów na narty. Rzadko już jednak mówią, że zatrzymają się u Bogdana. Częściej padają słowa: wpadniemy do Rzehaczka. Ale to cieszy...

Rozmawiał: JACEK SIKORA

# Szkoła musi iść z duchem czasu

Jedna z nagród, corocznie przyznawanych przez Urząd Wojewódzki nauczycielom z całego regionu, trafiła w tym roku do Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie. Wyróżnienie za długoletnią twórczą pracę pedagogiczną otrzymała od władz województwa dyrektorka szkoły, Krystyna Bonček. W rozmowie z „Głosem Ludu” opowiada, jak trafiła do szkolnictwa, co zmieniło się w Akademii Handlowej od czasu, kiedy zaczęła tam pracować, i przed jakimi wyzwaniem stoi szkoła. Absolwentka czeskojęzycznej polskiej podstawówki i Średniej Szkoły Ekonomicznej – czyli dzisiejszej Akademii Handlowej – nie od razu odkryła nauczycielskie powołanie. Po studiach na inżynierii systemowej w Wyższej Szkole Górniczej w Ostrawie przez siedem lat pracowała jako informatyk-programista. W 1989 roku powróciła do swojej szkoły średniej jako nauczycielka przedmiotów fachowych i od tego czasu nauczała przede wszystkim informatyki, ekonomii i księgowości. Dyrektorem placówki została w roku 2003.

## Jak to się stało, że trafiła pani do szkolnictwa? To był przypadek, czy ciągnęło panią do nauczania?

Zawód nauczyciela zawsze mnie pociągał. Chociaż skończyłam studia w innym kierunku, to w ramach praktyki kilka razy próbowałam nauczania i kiedy znalazłam się miej-

scie w szkole, skorzystałam z okazji. Oczywiście musiałam uzupełnić studia z pedagogiki i dydaktyki przedmiotów fachowych.

## Przedmioty fachowe, których naucza się w Akademii Handlowej, na pewno wymagają od nauczyciela ciągłego dokształcania, a od szkoły – nadążania za postępem.

Informatyki zaczęliśmy uczyć z kredą przy tablicy, bo wtedy to była tylko teoria. Pamiętam, jak razem z koleżanką wprowadzałyśmy w szkole pierwszą sieć informatyczną, potem budowałyśmy pierwszą pracownię komputerową (dziś mamy ich siedem). Kupowałyśmy nie tylko sprzęt, ale starałyśmy się także inwestować w nauczycieli. Nie chodzi tylko o nauczycieli przedmiotów technicznych i informatycznych, ale także o nauczycieli innych przedmiotów. Zależy mi, żeby pedagodzy potrafili posługiwać się sprzętem, jaki mamy w szkole. A muszę podkreślić, że mamy bardzo aktywny zespół nauczycieli. Obecnie w każdej klasie znajduje się komputer, a nauczyciele wszystkich przedmiotów mogą przygotowywać prezentacje i wykorzystywać różne zdobycze techniki do prowadzenia lekcji.

## Co jeszcze zmieniło się tutaj od czasu, gdy w 1989 roku rozpoczęła pani pracę jako nauczycielka?

Zmieniło się przede wszystkim wy-



Krystyna Bonček

Fot. ELŻBIETA PRZYCZKO

posażenie, ale też plany i programy nauczania, metody dydaktyczne. Oczywiście w tym czasie zmieniło się też grono pedagogiczne, najstarsza generacja odeszła, przyszli nowi nauczyciele. Muszę podkreślić, że współpraca między pedagogami jest bardzo dobra, a to zawsze wielki atut dla dyrektora, gdy ma wokół siebie ludzi, z którymi może zrealizować swoje pomysły i którzy aktywnie się włączają. Staralam się zawsze, żeby szkoła miała

dobre wyposażenie, sprzęt na poziomie i żebyśmy mieli ciekawą ofertę dla uczniów. Staramy się wykorzystywać wszystkie możliwości finansowania: nie tylko fundusze z województwa, ale też na przykład środki unijne.

## Jak przyjęła pani wiadomość o docenieniu pani pracy przez Urząd Wojewódzki?

To wyróżnienie jest dla mnie bardzo cenne, choć uważam je za wy-

różnienie dla całej naszej szkoły. To właśnie praca i współdziałanie całego zespołu pedagogów i pracowników niepedagogicznych owocuje długotrwałymi dobrymi wynikami naszej placówki. W pracy pedagogicznej efekty te widać, kiedy nasi uczniowie odnoszą sukcesy w olimpiadach i konkursach na poziomie regionalnym, krajowym czy nawet międzynarodowym, a absolwenci są bardzo dobrze przygotowani do praktyki. Natomiast w sferze gospodarczej dobre wyniki naszej szkoły oznaczają m.in. zdobywanie kolejnych środków finansowych na nowoczesne wyposażenie szkoły.

## Specyfiką Akademii Handlowej jest również nauczanie w języku polskim. Czy szkole zależy na zachowaniu polskojęzycznych klas?

W tym roku szkolnym mamy 48 uczniów w czterech rocznikach. Uczą się w klasach „mieszanych”, już od pięciu lat z powodu mniejszej liczby chętnych nie mamy samodzielnej klasy z polskim językiem nauczania. Zależy nam, żeby utrzymać polski profil, oczywiście jeżeli będzie zainteresowanie. Mogę jednak powiedzieć, że na rynku pracy jest wielki popyt na dwujęzycznych absolwentów naszej szkoły, którzy władają dwoma językami i znają fachową polską terminologię handlową i księgową.

Rozmawiała:  
ELŻBIETA PRZYCZKO